

ich postawie także w okresie międzywojennym. Niezależnie jednak od przyczyn, ich postępowanie nie znalazło w pracy krytycznej oceny.

Ocena francuskiej polityki wyznaniowej po 1905 r. zapożyczona jest chyba od historyków katolickich, krytycznie odnoszących się do ustawy o rozdziale kościoła i państwa. Napięcia między Kościołem rzymskokatolickim a państwem we Francji po 1905 r. spowodowane były odmową podporządkowania się duchowieństwa francuskiego, na skutek zresztą kategorycznego zakazu papieża, ustawie o rozdziale. W latach dwudziestych nie rząd zgodził się na podporządkowanie stowarzyszeń kultowych ordynariuszom, ale episkopat francuski podporządkował się ustawie z 1905 r., przewidującej tworzenie takich stowarzyszeń. Biskupi francuscy chcieli je powołać już w 1906 r., ale papież się temu zdecydowanie przeciwstawił. Organizacja stowarzyszeń kultowych od początku uwzględniała zasady prawa kanonicznego.

Wśród opracowań historycznoprawnych poświęconych stosunkom między Kościołem rzymskokatolickim a państwem polskim w okresie międzywojennym praca J. Wisłockiego wyróżnia się licznymi walorami. Zaliczyć do nich należy bogatą bazę materiałową, wysoki poziom analizy szczegółowej, porównawcze traktowanie problematyki konkordatowej, trafność a jednocześnie rzetelność wyciąganych wniosków i formułowanych ocen, jasny i klarowny styl. Przyszłym badaczom będzie niezwykle trudno tę problematykę wzbogacić i pogłębić.

MICHAŁ PIETRZAK (Warszawa)

Teresa Janasz — *Państwo francuskie 1940 - 1944, Ideologia, organizacja, prawo* — Warszawa—Wrocław 1977, PWN, Acta Universitatis Wratislaviensis No 314, Prawo LIII, ss. 338.

Trzy razy w ciągu niespełna półtora wieku klęska wojenna Francji stała się bezpośrednią przyczyną zmiany ustroju. Upadek Napoleona doprowadził do restauracji dawnej monarchii (1814), wzięcie do niewoli Napoleona III przez armię niemiecką spowodowało proklamację republiki w Paryżu (1870), nieustanna seria przegranych bitew wyniosła marszałka Filipa Pétain na autorytatywnego władcę (1940).

Pierwsze dwa wydarzenia pozbawiły Francję suwerenności tylko na części jej terytorium i na krótki czas, klęska w 1940 r. zrobiła z niej na szereg lat satelitę Niemiec, którym w razie ich zwycięstwa miała zostać na zawsze. Pierwsze dwa ustroje trwały dziesiątki lat, trzeci był dzięki szczęśliwemu dla świata przebiegowi wojny tylko polityczną efemerydą. Był wynikiem różnych rodzimych, głównie prawicowych prądów, ale powstał także pod wpływem hitlerowskiego totalizmu. Francja przeżyła cztery lata okupacji niemieckiej. Chociaż nie objęła ona zrazu całego macierzystego terytorium (pełna okupacja nastąpiła dopiero w listopadzie 1942 r.), to jednak od początku ciążyła nad całym państwem. Niezamierzoną ironią było to, że twórca nowego ustroju marszałek Pétain nazwał je „państwem francuskim”. U źródła tego ustroju stoi niezwykle uchwała Zgromadzenia Narodowego z 10 lipca 1940 r., legalnie olbrzymią większością powzięta — 569 głosami przeciw 80 — przy 17 wstrzymujących się: „Zgromadzenie Narodowe oddaje całą władzę rządowi Republiki za podpisem i pod autorytetem marszałka Pétain, celem ogłoszenia w formie jednego lub większej liczby aktów nowej konstytucji państwa francuskiego. Konstytucja ta powinna gwarantować prawa pracy, rodziny i ojczyzny. Będzie ona ratyfikowana przez naród i stosowana przez Zgromadzenie, które powoła do życia”. System polityczny stworzony przez Filipa Pétain jest przedmiotem omawianej pracy.

Nazwisko Autorki jest dobrze znane. W 1968 r. ogłosiła pracę — *Państwo Francuskie wobec kwestii żydowskiej*, poza tym dwa artykuły — *Upadek III Republiki* oraz *Alzacja i Lotaryngia w latach 1940 - 1945*, (CPH, 1968, 1969). Teraz przedstawia bardzo obszerną, na bogatej literaturze i pokaźnym zestawie źródeł opartą, starannie udokumentowaną pracę, która zajmuje w polskich studiach o historii ustroju Francji doniosłe miejsce. Autorka ogranicza się do trzech problemów wymienionych w tytule — ideologia, organizacja, prawo; pisze, że to nie ma być rzecz czysto historyczna, wyrażnie wyłącza ze swych rozważań szereg spraw: walkę generała de Gaulle, ruch oporu, powojenne procesy kolaborantów III Rzeszy.

Rozpoczyna swe wywody od wydarzeń, które były u źródła owej brzemiennej w skutki uchwały z 10 lipca 1940 r. powziętej w przekonaniu, że Niemcy wygrały wojnę i że trzeba w nowej Europie znaleźć dla Francji możliwie dobre miejsce (rozdz. I — „Upadek III Republiki”). Potem dokonuje przeglądu szeregu krótkich aktów konstytucyjnych, które dotyczyły przeważnie kompetencji szefa państwa i następstwa po nim, w końcu — od kwietnia 1942 — nowej roli premiera, na którego Pétain powołał Pierre Laval'a. Nowa konstytucja — dzieło Pétaina i nawet przez niego podpisana pozostała projektem, bo ratyfikację przez naród odłożono na czas po wojnie (rozdz. II — „Podstawy ustrojowe”). Orientację w kilkunastu aktach konstytucyjnych ułatwia ich zestawienie na końcu książki, gdzie podano też ważniejsze fragmenty projektowanej konstytucji. Następne wielkie zagadnienie — to „rewolucja narodowa”, termin, który we Francji miał takie znaczenie, jak w Niemczech narodowy socjalizm czy we Włoszech faszyzm. Autorka przedstawia najpierw jej program (rozdz. III — „Ideologia „rewolucji narodowej”). Uwagę zwracają dwa zestawienia graficzne, z których jedno podaje grupy polityczne w mniejszym lub większym stopniu uznawane za prekursorów, od prawicy po neolewicę, z krótką charakterystyką programu i nazwiskami przywódców, drugie zaś stanowi wykaz poszczególnych składników ideologii (... dyktatura narodowa ... system korporacyjny ... przeciw rządowi pieniądza ... nacjonalizm ... antysemityzm ...) i obrazuje, od kogo „szef państwa francuskiego” zaczerpnął poszczególne jej składniki lub kto je przed wojną wyznawał. Problematyka „rewolucji narodowej” w praktyce została ułożona według znanych nam z lipcowej uchwały trzech hasel: praca, rodzina, ojczyzna (rozdz. IV — „Rewolucja narodowa w praktyce”). W zakresie „pracy” — to korporacjonizm, zrzeszający pracodawcę i pracowników, rozwiązyanie związków zawodowych, likwidacja walki klas, zakaz strajków, w zakresie „rodziny” — to model kobiety strzegącej ogniska domowego, rodzącej i wychowującej dzieci, z czynnym, lecz nie biernym prawem wyborczym do parlamentu (ojciec miał mieć podwójny głos). Tu omówiono też szkolnictwo i organizacje młodzieżowe. W trzecim hasle — „ojczyzna” — problematyka jest jeszcze szersza — chodzi nie tylko o kult jednostki (Maréchal-nous voilà!), lecz także — i to przede wszystkim — o położenie prawne Francuzów i cudzoziemców: pełnoprawnym obywatelem zdolnym do służby państwowej jest tylko rodowity Francuz, dokonane już naturalizacje podlegały kontroli, a dla Żydów wydano dwa specjalne statuty nieco inaczej niż osławione ustawy norymberskie ujęte. Ułatwiły one wbrew woli Pétaina i tutaj zagładę Żydów.

Z rozdz. V (pt. „Zmiany w organizacji państwowej”) na szczególną uwagę zasługuje sądownictwo wyjątkowe z Najwyższym Trybunałem Sprawiedliwości dla ukarania „winnych katastrofy” 1940 r. Ten organ, znany pod nazwą Trybunału z Riom, od miejscowości, w której działał, nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Prokuratura nie chciała wszystkich „winowajców” pociągnąć do odpowiedzialności, a Trybunał uznał, że nie może nawet skazać tych, którzy przed nim stanęli, wobec czego odrzucił proces bezterminowo. Zanim do tego doszło, Pétain powołał Radę Sprawiedliwości Politycznej, która orzekała o uwięzieniu byłych polityków.

Niepodobna w tym miejscu śladem wywodów Autorki przedstawić stosunków między rządem „państwa francuskiego” a III Rzeszą, których symbolem stało się

spotkanie marszałka Pétain z Hitlerem w Montoire (październik 1940). Autorka poświęca tym sprawom wiele miejsca, przedstawia niemiecką administrację wojskową, doniosłą rolę ambasady III Rzeszy w Paryżu (nie w Vichy, gdzie była siedziba rządu), wysiłki francuskiej delegacji przy niemieckiej komisji rozejmowej w Wiesbaden, rolę policji bezpieczeństwa. Francja chciała być partnerem III Rzeszy, Niemcy widzieli w niej tylko pokonanego przeciwnika. Ostatni wreszcie rozdz. (VI) nosi tytuł „Bilans okupacji”. Autorka omawia w nim represje okupanta i eksploatację gospodarczą.

Ten przegląd problematyki, który jest w istocie wyborem zagadnień, daje przybliżony tylko obraz niezwykłego bogactwa informacji zawartych w książce, wśród których Autorka porusza się swobodnie i z wielką znajomością rzeczy. Jej dzieło byłoby jeszcze większe, gdyby mogła była korzystać z materiałów archiwalnych. Niestety, będą one dostępne dopiero po 50 latach od upadku „państwa francuskiego”. Praca opiera się jednak mimo to w znacznej mierze na źródłach. Główne miejsce zajmują dokumenty z wydanych drukiem 5 tomów akt delegacji francuskiej przy komisji rozejmowej i 9 tomów materiałów zebranych przez parlamentarną komisję śledczą, sprawozdanie stenograficzne z procesu Pétain’a, brytyjskie *Documents of German Foreign Policy 1918 - 1945*, przede wszystkim zaś *Journal Officiel* — francuski dziennik ustaw, bardzo często przez Autorkę cytowany. Dlaczego jednak nie ma 42-tomowego wydawnictwa akt głównego procesu norymberskiego (*Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal*)? W bibliografii literatury wymienia Autorka 2 tomy — *Nürnberger Prozess*, Berlin 1962.

Główną podstawą pracy jest jednak literatura przedmiotu podana w postaci obszernego wykazu na końcu książki. Konsultantem był Henri Michel, przewodniczący komisji historii drugiej wojny światowej i redaktor *Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale*, skąd Autorka zaczerpnęła większość cytowanych artykułów. Można by tu jeszcze dodać interesujący artykuł Roger Bourderon pt. *Le régime Vichy était-il fasciste?* (*Revue* 1973 — juillet). Autorka nie mogła wyczerpać bardzo bogatej literatury o fascynującym prawnika problemie legalności i prawowitości władzy Pétain’a. Każdy podręcznik z pierwszych lat po wojnie zajmował się tą sprawą — patrz Julien Laferrière, *Manuel de droit constitutionnel* (autorka cytuje inną jego pracę). Poruszono też ten problem na łamach *Revue de droit public*.

Dotychczasowe nasze rozważania wskazują na to, że omawiana praca jest bardzo szczegółowa. Ten, kto nie zna problematyki tak dogłębnie jak Autorka, nie łatwo wyzna się w powodzi nazwisk. Toteż bardzo słusznie zamieściła Autorka na końcu książki indeks nazwisk wszystkich występujących często osób z podaniem krótkich o nich informacji. Czytelnik musi nieraz do tego wykazu sięgać.

Szczegółowość wywodów powoduje, że wydarzenia o kluczowym znaczeniu niekiedy nie występują dość wyraźnie. Dokładniejszy plan uczyniłby pracę bardziej czytelną. Rozdziały są długie. Niejeden obejmuje szereg łatwych do wyodrębnienia problemów. Wspomniano już, że praktyczne wcielenie ideologii w życie omawia Autorka według trzech haseł — praca, rodzina, ojczyzna. Czytelnik odnosi wrażenie, że niektóre sprawy zostały nieco „na siłę” w dane hasło włączone (szkolnictwo i organizacje młodzieżowe przy hasle „rodzina”).

Autorka zaznacza, że nie pisze historii reżimu Vichy, a tylko przeprowadza analizę pewnych prawnych jego aspektów (s. 335); „państwo francuskie” istniało jednak cztery lata i w ciągu tego czasu ulegało przemianom, co znalazło oczywiście wyraz w ramach poszczególnych rzeczowo ujętych problemów. Nie nawiązuje jednak Autorka w planie do występujących w praktyce etapów, do podziału terytorialnego. Były strefy okupowana i wolna (*Le Royaume du Maréchal, Histoire de la zone libre* — to jest właśnie tytuł pracy Jaques Delperrie de Bayac — 1975), był okres przed Lavalem i czasy jego rządów. Laval obejmuje stanowisko premiera w kwiet-

niu 1942 r., a okupacja reszty Francji następuje w listopadzie tego roku wobec lądowania wojsk Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Afryce Północnej. Dzieło byłoby bardziej przejrzyste, gdyby na początku naszkicowano główne wydarzenia na tle historii drugiej wojny światowej, z którą były organicznie związane. Autorka adresuje swoją pracę w zasadzie do czytelników, którzy są z dziejami wojny dobrze obeznani (na to wydaje się też wskazywać nakład 750 egzemplarzy!), niewielkie jednak jej nachylenie w kierunku popularyzacji nie obniżyłoby wcale poziomu książki.

Na zakończenie naszych rozważań poruszamy jeszcze dwa ważne problemy: prawne znaczenie uchwały Zgromadzenia Narodowego z 10 lipca 1940 r. i powojenny sąd nad politykami „państwa francuskiego”. Pierwsza sprawa znalazła szerokie echo na łamach pracy, druga została — jak już wspomniano — w niej niemal pominięta.

Omawiając znaczenie lipcowej uchwały autorka wprowadza śladem literatury francuskiej pojęcia *légalité* i *légitimité*. Pierwsze pojęcie tłumaczy przez „legalność”, a drugie jako „prawowitość” (*Légalité est une qualité de forme, légitimité — une qualité de fond*). W naszym piśmiennictwie mówi się o praworządności w znaczeniu formalnym i w znaczeniu materialnym. Nie możemy niestety tutaj przedstawić dyskusji uczonych francuskich prawników, Autorka robi to częściowo w rozdziale pt. „Podstawy ustrojowe” (s. 53 - 58) dochodząc do wniosku, że „legalny rząd Vichy był równocześnie nieprawowity, bo sposób, w jaki Pétain i jego rząd wykonywali swe uprawnienia i następstwa tego stanu rzeczy dotyczyły tego, co Burdeau nazwał *une qualité de fond* (s. 58). Należałoby tu podkreślić, że jest jedno tylko kryterium legalności (praworządności formalnej) — przepisy prawne, jest wiele kryteriów prawowitości (praworządności materialnej): prawo natury, opinia większości obywateli mających prawa polityczne, prawo międzynarodowe (zakaz wojny agresywnej, w danym przypadku niebłahe chyba kryterium) — wynik analizy zależy od przyjętego punktu wyjścia. Wspomniany konstytucjonalista Julien Laferrière (wykraczamy tu poza ramy pracy) uważa, że można mówić tylko o *légalité* i *illegalité*. Jego zdaniem uchwała z 10 lipca 1940 r. nie była legalna, gdyż Zgromadzenie Narodowe mogło tylko samo dokonać zmiany konstytucji, nie mogło natomiast swojej kompetencji w tej dziedzinie przekazać marszałkowi. Dlatego Pétain sprawował tylko *un gouvernement de fait*, a nie de *droit*, chociaż zbliżał się on w wysokim stopniu do *gouvernement de droit* (s. 844), wskutek czego opinia publiczna, która nie umiała dostrzec ukrytej wady, również go za taki uważała. Inni są zdania, że Pétain objął władzę legalnie, że jednak nielegalne były jego akty konstytucyjne, bo nie poddawał ich ratyfikacji narodu, na co znowu odpowiada Laferrière, że ten wymóg mógł dotyczyć tylko stałej konstytucji, a nie tymczasowych rozwiązań (s. 841). Inni wreszcie sądzą, że władza Pétaina przestała być prawowita, bo stracił on zaufanie narodu. Także Laferrière przyznaje, że opinia publiczna, która w 1940 r. zdecydowanie za nim się opowiadała, stopniowo wobec ustrojowych przeobrażeń i stosowanych metod (dodajmy też — w miarę przechylenia się szali zwycięstwa ku aliantom) odwracała się od niego, przenosząc swą sympatię na inny *gouvernement de fait*: — emigracyjny rząd de Gaulle'a.

Ten rząd stwierdził w dekreście z 9 sierpnia 1944 r., że republikańska forma rządu nie przestała nigdy prawnie istnieć, że wszystko, co działo się po upadku w dniu 16 czerwca 1940 r. ostatniego legalnego rządu jest nieważne. I znowu Laferrière sprzeciwia się przyjęciu jako cezury dnia 16 czerwca, stwierdzając, że Pétain stał się prawnie następcą premiera Reynaud. Zauważmy tu od siebie, że Pétain miał Francję wyprowadzić z wojny, a to można by uznać za sprzeczne z praworządnością międzynarodową.

Oto gąszcz uczonych prawniczych deliberacji, który — jak mówi Autorka — nie został jeszcze ostatecznie rozwikłany (s. 53).

Problem ten wiąże się z powojennymi procesami, które to zagadnienie zostało

przez Autorkę pominięte. Niewiele tylko miejsca poświęciła procesom Pétaina i Laval'a skazanych na karę śmierci (Pétain został ułaskawiony na dożywotnią twierdzę). Było to oczywiście zbyt obszerne na tę pracę zagadnienie i bynajmniej nie łatwe. W dwóch wielkich pracach pt. *Historia Francji*, jednej (tłumaczonej z francuskiego) Maurice Baumont'a (w ramach pracy trzech autorów — 1969), drugiej rodzimej Jana Baszkiewicza (1974) widnieją znacznie różniące się dane statystyczne o wyrokach, które w powojennych procesach zapadły.

KAROL MARIAN POSPIESZALSKI (Poznań)

Ryszard Marek, *Kościół rzymskokatolicki wobec ziem zachodnich i północnych*. Warszawa 1976, PWN, ss. 358.

Niewiele było zagadnień w życiu politycznym PRL, na których rozwiązanie i wyjaśnienie trzeba było czekać przeszło 30 lat. Do nich na pewno należała polityka Stolicy Apostolskiej wobec naszych ziem zachodnich i północnych, która znalazła swój finał w 1972 r., gdy Stolica Apostolska zdecydowała się na likwidację stanu tymczasowości administracji kościelnej na tych ziemiach. Możemy obecnie powiedzieć, że ta sprawa należy do historii i jej badanie staje się domeną historyków, nie wykluczając wszakże kompetencji politologów.

R. Marek podjął się trudnej roli, przedstawiając w układzie chronologicznym działania Watykanu i polskiego episkopatu w zakresie stabilizowania administracji kościelnej na ziemiach odzyskanych od 1945 r. do 1972 r. Rola trudna, albowiem dotyczy problematyki żywej: stosunku Kościoła katolickiego do państwa, a jednocześnie wymagająca znawstwa polityki wyznaniowej państwa, struktury organizacyjnej Kościoła oraz prawa kanonicznego. Autor potraktował swoje zadanie bardzo solidnie, starając się wykorzystać wszelkie dostępne materiały źródłowe, zebrać pełną literaturę przedmiotu, a przede wszystkim osadzić swoje wywody w realiach politycznych lat 1945 - 1970.

Autor podzielił swoją pracę na dwie części, z których pierwsza obejmuje dzieje przemian tymczasowej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych w układzie chronologicznym, w 5 rozdziałach. W części drugiej zostały przedstawione przede wszystkim zmiany ilościowe w rozwoju Kościoła na tych ziemiach, jak zmiany w liczbie kościelnych jednostek organizacyjnych, w liczbie kleru, rozwój seminariów duchownych i kurialnego aparatu administracyjnego. Szczególnie interesująca jest pierwsza część, w której Autor poszukuje odpowiedzi na pytania: jaki charakter miała polityka kurii rzymskiej w stosunku do Polski, a zwłaszcza do jej ziem zachodnich i północnych? Czy polski episkopat podjął odpowiednie działania w celu ustabilizowania polskości na tych ziemiach? Jakie były kanoniczne przeszkody w utworzeniu stałej administracji kościelnej? Autor wysoko ocenił patriotyczną postawę kleru i wskazał jednocześnie na zbyt ostrożną politykę episkopatu w stosunku do kurii rzymskiej, podkreślając wszakże, iż episkopat nie mógł spełnić wszystkich żądań władz państwowych ze względu na brak kanonicznych kompetencji. Z poglądem tym można się tylko częściowo zgodzić, ponieważ już wielokrotnie w swojej polityce kuria rzymska ujawniała, że każde działanie mieści się w normach prawnych Kościoła, jeśli prowadzi do uniknięcia większego zła. Do dyskusji na ten temat trzeba będzie jeszcze powrócić w przyszłości.

Oceniając politykę kurii rzymskiej w stosunku do Polski i jej ziem północnych i zachodnich Autor niewiele dodał do utartych poglądów, że była ona wynikiem szczególnej postawy papieża wobec Niemiec, a także dowodem niechęci do komunistów. Potwierdzeniem tych poglądów mogą być obliczenia Autora zawarte w dru-